

# SPIS TREŚCI

Niedzielną Eucharystia synodalna, 15 listopada 2015 r. (XXXIII ndz. zw.). <i>Punkty do homilii</i> (oprac. ks. Piotr Mazurek) .....	2
<i>Katecheza synodalna</i> (oprac. Ks. Marek Andrzejuk) .....	5
Pytania do pracy w Zespołach Synodalnych .....	14

## Niedzielną Eucharystia synodalna 15 listopada 2015 r.

(XXXIII niedziela zwykła)

XXXIII Niedziela zwykła to przedostatnia niedziela tego roku liturgicznego. Za tydzień przypada już XXXIV niedziela, która jest jednocześnie Uroczystością Jezusa Chrystusa króla Wszechświata, zamykającą bieżący Rok Liturgiczny i wprowadzającą w czas Adwentu.

### 1. Dn 12,1-3 *Zmartwychwstanie w czasach ostatecznych*

Liturgia Słowa ukazuje nam starotestamentalną wizję końca czasów w perspektywie odniesienia ostatecznego zwycięstwa przez tych, którzy żyli sprawiedliwie i innych nauczali sprawiedliwości. Dział się to będzie wobec wysłannika Bożego – Archaniola Michała – który jest stróżem Bożego Ludu. Zbawienie dotyczyć będzie każdego, kto jest zapisany w księdze przeznaczeń lub inaczej w księdze życia. Zanim jednak dojdzie do finałowego tryumfu, nastąpi, jak zapowiada prorok Daniel, czas strasznego ucisku i prześladowania, jakiego ludzkość nie pamięta od swego początku. To nowe przebudzenie „z ziemi”, dotyczyć będzie każdego człowieka, jednak z możliwością chwały lub wiecznego potępienia. Nie jest to jednak taka wizja zmartwychwstania, jaką my znamy już z Nowego Testamentu. Niemniej istniała już wtedy w świadomości ludzi wiara i nadzieja w to, że ratunek pochodzi od Boga.

Możemy powiedzieć, że jak Bóg posyła Archaniola z misją ratowania Bożego potomstwa od zagłady, tak nakłada na ramiona zwłaszcza ojców, ale i matek, odpowiedzialność za ratowanie ich potomstwa, które przez chrzest stają się potomstwem Boga, Jego Dziećmi i dziedzicami nieba. Ta troska o zachowanie potomstwa wyraża się szczególnie w uczeniu ich życia w sprawiedliwości, w zachowaniu Bożego prawa, by przykładem postępowania błyszczały jak gwiazdy na firmamencie

życia społecznego, by dla świata były czytelnym, niczym gwiazda, kierunkiem kroczenia po doczesności w nadziei szczęśliwej wieczności.

## 2. Ps 16(15), 5 i 8. 9-10. 11 (R.: por. 1)

Psalm również wyraża nadzieję przedstawioną w słowach: „**ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie, bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie**”. Psalmista jest świadom, że to Bóg jest wiecznym przeznaczeniem człowieka, że stworzył go dla siebie i nie pozwoli pozostać w grobie w postaci prochu, ale wydobędzie w stosownej chwili nasze szczątki i wprowadzi do pełnej radości i wiecznej rozkoszy. Dlatego śpiewa z wiarą: „**Strzeż mnie, mój Boże, Tobie zaufałem**”.

Zatem, jak człowiek dojrzały, pokłada swą ufność w Bogu i Jemu zawierza swe życie, tak zarówno współmałżonek i jak i dziecko, powinni pokładać ufność w sakramentalnym współmałżonku lub rodzicu, którego postawa winna być pełna miłości, akceptacji, troski i konkretnej pomocy w potrzebie podopiecznego.

## 3. Hbr 10,11-14. 18 *Skuteczność ofiary Chrystusa*

Jezus Chrystus złożył ze swego życia jedną i wieczną ofiarę zamykając czas Starego Testamentu i przekreślając potrzebę składania krwawych ofiar z kozłów, cielców i innych zwierząt. Uczynił to z miłości do człowieka i w postawie pełnego dobrowolnego posłuszeństwa Ojcu. Jak zatem Chrystus wydał siebie za bliźniego, tak cenna i ważna jest postawa ofiarowania swego życia, tzn. czasu, talentów, zdolności, troski, opieki, komunikacji, pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy rodzicami i dziećmi. Prawdziwa miłość jest bowiem postawą stałą (*constans*) i bezwarunkową, a nie czasową czy uzależnioną od okoliczności (uwarunkowaną). Domaga się zatem ofiarowania się wzajemnie w tzw. szarej rzeczywistości spełniania swych obowiązków, ale potwierdzających stałą relację miłości. Chrystus wydał się całkowicie za człowieka wtedy, gdy ten szczególnie dotknął dna, przez wejście w grzech w skutkach swych śmiertelny. Z tej sytuacji ratuje człowieka, wydając za niego samego siebie, przelewając własną krew. Człowiek uczy się od Boga.

#### 4. Mk 13,24-32 *Sąd ostateczny*

Jest to najdłuższa, tzw. apokaliptyczna, mowa Jezusa w Ewangelii kierowana do Jego uczniów. Jezus płacze nad Jerozolimą, która wkrótce razem z jej świątynią zostanie zniszczona przez Rzymian, a stanie się to w roku 70 po Chr., czyli za ok. 40 lat po śmierci i zmartwychwstaniu Pana. Nie przeminie zatem „to pokolenie”, które na własne oczy ujrzy przykrą realizację zapowiedzi prorockich słów Jezusa. Historia później potwierdziła ten fakt. Jest to dla nas okazja do nabrania zaufania do słów, które i do nas kieruje Chrystus, iż wypełnią się w swoim, znanym tylko Bogu, czasie. Jak zatem przestrzega Chrystus, iż nie przyjęcie Ewangelii i Jego mesjańskiej Osoby, sprowadziło na Żydów klęskę na ich święte miasto, zniszczone przez pogan, tak brak poszanowania Bożych przykazań i Ewangelii, może i na nas sprowadzić kataklizm zniszczenia naszej chrześcijańskiej cywilizacji. Bóg bowiem upomina się o Swe prawa, wielokrotnie rękami pogan czy innowierców. Jak Pan płacze nad Miastem Świętym, tak wielokrotnie rodzice płaczą nad przyszłością swych dzieci, a mąż czy żona nad życiem i losem współmałżonka, odchodzącego od Boga, wyrzekającego się życia w wierze i miłości. Jak obserwacja przyrody pozwala ocenić sytuację, tak obserwacja relacji małżeńskich i rodzicielskich, pozwala wyciągać konkretne wnioski, z których winno wypływać określone działanie, zwłaszcza ratujące drugiego człowieka, wspierające go na wszelki możliwy i godny sposób. Niechaj określa nas zatem postawa zasłuchania w nauczanie Jezusa, dziś wypowiedane ustami Kościoła, gdyż jak potwierdza Chrystus: „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.”

## KATECHEZA SYNODALNA

### TEMAT: RODZINA DOMOWYM KOŚCIOŁEM

Rodzina jest najmniejszą wspólnotą Kościoła. Już w III wieku Klems Aleksandryjski określał ją jako „dom Boży”. Natomiast żyjący w IV wieku św. Jan Chryzostom nazywał rodzinę „małym Kościołem”, a Sobór Watykański II określa rodzinę mianem „Kościoła domowego”(por. KK 11).

W Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium” (KK 11) czytamy: Małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą (por. Ef 5,32), wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa dla zdobycia świętości, a tak we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego (por. 1Kor 7,7). Z małżeństwa chrześcijańskiego bowiem wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi, aby Lud Boży trwał poprzez wieki. W tym domowym niejako Kościele rodzice za pomocą słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne.

Jakie treści zawiera ten fragment nauczania soborowego?

- małżeństwo jest sakramentem, przestrzenią, w której Chrystus jest obecny, działa i objawia się światu;
- małżeństwo wyraża tajemnicę jedności i miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem;

- mąż i żona wspomagają się wzajemnie w życiu – łączą się tak ściśle, że stają się jednością cielesną, psychiczną i duchową;
- podstawowym celem małżonków jest osiągnięcie świętości i zbawienia wiecznego, co dokonuje się we wzajemnej bliskości i pomocy; nie w oderwaniu od życia codziennego, lecz przeciwnie – przez zanurzenie się w nim i przekształcanie świata zgodnie z wolą Bożą;
- drugim celem jest zrodzenie i wychowanie dzieci tak, aby wzrastały one ku dojrzałości chrześcijańskiej. W ten sposób chrześcijańskie małżeństwo zapewnia trwanie Kościoła w kolejnym pokoleniu (bo przecież wiara sięga tylko na jedno pokolenie w przyszłość).

Takie znaczenie małżeństwa i rodziny, Jan Paweł II ukazywał podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 r.: „Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo i polska rodzina, i ludzkie macierzyństwo, niech się odrodzi rodzina, szczególne miejsce Przymierza Boga z ludźmi. Imię jego: kościół domowy”. (Jan Paweł II, *Homilia Kielce*, 3 czerwca 1991).

Laicyzacja, jakiej zostało poddane nasze społeczeństwo, nie oszczędziła polskiej rodziny. Przemiany społeczne, konieczność pracy dodatkowej, konsumpcyjne spędzanie wolnego czasu oraz wiele innych czynników spowodowały zatarcie zadań rodziny, która winna wychowywać, przekazywać wiarę, pielęgnować tradycje chrześcijańskie. Stąd w dzisiejszym świecie, który często jest nieprzychylny, a nawet wrogi wierze, potrzeba na nowo ukazywać i wspierać rodziny chrześcijańskie jako ogniska żywej i promieniującej wiary. (*KKK 1656*)

W pierwszej kolejności sami małżonkowie związani sakramentalnym węzłem, potrzebują dostrzec potrzebę i nauczyć się żyć sobie właściwą duchowością – duchowością małżeńską. Konsekwencją przyjęcia tej duchowości jest żywy przekaz postaw religijnych i moralnych dzieciom.

Duchowość małżeńska pojawia się w momencie, kiedy odkrywamy, że Bóg jest obecny w więzi między małżonkami. Dopiero gdy wskaże się więź małżeńską jako przestrzeń działania Boga, a jednocześnie odkryje się, że Bóg objawia się w męskości i kobiecości mężczyzny i kobiety, męża i żony, możemy mówić o duchowości małżeńskiej. Czyli małżonkowie poprzez swoje ciała stają się widzialnym znakiem Miłości Boga, która w ich więzi jest obecna. (...) (o. Ksawery Knotz)

Na drodze duchowości małżeńskiej małżonkowie są wezwani:

- ku życiu Słowem Bożym, aby stawało się ono słowem życia, czyli takim, poprzez które Pan Bóg realnie coś do mnie mówi i wywiera realny wpływ na moje życie, na podejmowane decyzje;
- ku życiu modlitwą, przeżywaną jako osobiste spotkanie z Chrystusem, swoim Zbawicielem; jako rozmowa twarzą w twarz jak z przyjacielem;
- ku życiu sakramentalnemu, zwłaszcza eucharystycznemu. Potrzebne jest uświadomienie sobie konsekwencji wynikających z przyjęcia sakramentu chrztu, regularna spowiedź, stałe trwanie w łasce uświęcającej jako norma, a nie wyjątek, w pełni i świadomie przeżywana Eucharystia;
- ku nieustannej przemianie, ku nawróceniu – jako stylowi życia. Chryścijanin to człowiek nieustannej przemiany, poszukiwania dróg przechodzenia od egoizmu, grzechu, ku świętości. W jego życiu nie ma poczucia, że w życiu duchowym osiągnął już doskonałość;
- ku dawaniu świadectwa o swoim spotkaniu z Chrystusem w małżeństwie, rodzinie i wobec innych ludzi;
- ku postawie służby we wspólnocie Kościoła, według otrzymanych darów.

Jak to wszystko ma się dokonać? Przy pomocy jakich narzędzi?

**MODLITWA OSOBISTA:** Staram się znaleźć codziennie czas modlitwę. Rozważam fragment Pisma św., starając się odnaleźć w nim wskazówki dla mnie, na tym etapie mojego życia. Pytam Chrystusa: „Jaka jest Twoja wola wobec mnie na ten dzień?”. Pytam, mówię o tym, co mnie przepęlnia, ale przede wszystkim wsłuchuję się w to, co On ma mi do powiedzenia.

**MODLITWA RODZINNA:** Wieczorem modlimy się razem z dziećmi. Staramy się, aby nie była to szablonowa modlitwa; wplatamy w nią słowa „od siebie”, czasem rozważamy krótki fragment Pisma św. Trwa to 5-10 minut, ale staramy się, by było tak codziennie. Troszczymy się o to, aby wspólna modlitwa miała charakter rozmowy z Bogiem jako najlepszym Ojcem, a nie polegała na recytowaniu formułek.

**MODLITWA MAŁŻEŃSKA:** O tę modlitwę toczymy prawdziwą walkę. Wszystko przemawia przeciw niej: zmęczenie, brak czasu, pragnienie, by na koniec dnia mieć „chwilę dla siebie”. Widzimy jednak

długofalowe owoce: głęboką więź duchową, wzajemne porozumienie, które w niejednej sytuacji sprawia, że tylko spojrzymy na siebie i już wszystko wiemy...

**DIALOG MAŁŻEŃSKI:** Dialog ma być stylem naszego życia małżeńskiego. Aby między mężem a żoną nie było obszarów przemilczanych, pól niezgody, aby przez wspólne poszukiwanie, nacechowane wzajemnym szacunkiem oraz zrozumieniem specyfiki męskości i kobiecości, podejmować decyzje, które będą wspólnie zaakceptowane i wspólnie wprowadzane w życie.

**REGULARNE SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM:** Regularne czytanie Pisma Świętego daje obraz całej historii zbawienia, pozwala znaleźć moje własne (oraz nasze) miejsce w tej historii, pomaga też w zachowaniu właściwej perspektywy życia chrześcijańskiego, którą można streścić w słowach: „Nasza ojczyzna jest w niebie”.

**SYSTEMATYCZNA PRACA NAD SOBĄ:** To z kolei „bat” na nasz słomiany zapał i duchowe lenistwo. Po rozeznaniu, w czym najbardziej niedomagam, podejmuję konkretne postanowienie, ukierunkowane na dobro małżeństwa lub rodziny. „Rozliczam się” z niego; jeśli problem ustąpił, przechodzę do kolejnej rzeczy, jeśli nie – podejmuję dalszy wysiłek na tym samym polu.

**COROCZNE REKOLEKCJE:** Duszy nie da się oszukać. Jest jak samochód – potrzebuje regularnego „przeglądu”; jest jak pacjent – potrzebuje regularnych „badań okresowych”.

(Powyższy tekst jest autorstwa Beaty i Tomasza Strużanowskich, Kościół Domy Ruchu Światło-Życie, *Rodzina podstawowym miejscem formacji chrześcijańskiej*, w: serwis <http://www.orrk.pl/iv-kongres-ruchow/727-rodzina-podstawowym-miejscem-formacji-chrzescijanskiej>).

Dopiero teraz zadajmy sobie pytanie: w jaki sposób dzieci dochodzą do postaw religijnych i moralnych? W jaki sposób stają się w swoich postawach i praktykach dziećmi, które się modlą, które wierzą, które idą za głosem sumienia, zachowują przykazania Boże, żyją w sposób etyczny, kierują się sumieniem? Badania wykazały, że dzieci inaczej dochodzą do tego rodzaju postaw niż ludzie dorośli. Bo z ludźmi dorosłymi na ogół jest tak, że trzeba przekonać ich o prawdzie, że tak a tak być



powinno. I człowiek dorosły, jeżeli tak być powinno, podejmuje decyzję woli: będę wobec tego tak postępował. Otóż ten schemat zastosowano do dzieci, do młodzieży i okazało się, że tutaj on się nie sprawdza. Choć dziecko nauczy się na nauce katechizmu wszystkich przykazań Bożych i kościelnych, wszystkich prawd wiary, to z tego wcale nie wynika, że będzie ono wierzące i praktykujące, że będzie kierowało się tymi zasadami. Bo dziecko dochodzi do postaw religijno-moralnych przez tzw. partycypację albo uczestnictwo w postawach religijno-moralnych ludzi dorosłych, tzn. uczestniczy po prostu w sposobie postępowania, wartościowania, praktykowania dorosłych z najbliższego otoczenia, zwłaszcza tych, z którymi jest związane więzami sympatii, miłości. I wtedy, jeżeli dziecko ma rodziców, którzy klękają do modlitwy, którzy mówią o Panu Bogu jako o Kimś naprawdę żywym, z Kim trzeba się liczyć w swoim postępowaniu, jeżeli spotyka się z rodzicami, którzy poważnie traktują nakazy etyczne, przykazania, jeżeli w domu jest taka atmosfera, że się nie kłamie, nie obmawia ludzi – dziecko po prostu wzrasta w tym wszystkim, przyjmuje takie postawy, taki sposób myślenia, oceniania sytuacji, działania. I to bez żadnego jakiegoś specjalnego formalnego wysiłku (ks. Franciszek Blachnicki, *Rodzina – „domowym Kościołem”*, w: „List” 85/2001).

Konieczny jest zatem powrót do katechumenatu rodzinnego, który jest prostą konsekwencją przyjęcia praktyki chrztu niemowląt w Kościele. Dopóki istnieje ta praktyka, katechumenat rodzinny pozostanie zasadniczą formą kościelnego katechumenatu. Kościół może udzielać chrztu niemowlętom tylko pod warunkiem, że rodzice przyjmą na siebie świadomie obowiązek chrześcijańskiego wychowania i pouczenia swych dzieci, że zapewnią swoim dzieciom rodzinny katechumenat jako rami i podłoże rozwoju ich wiary otrzymanej na chrzcie świętym. Rodzice nie mogą tego swego obowiązku przerzucić na urzędowych katechetów Kościoła, a ci ostatni popełniają zasadniczy błąd, jeżeli wezmą na siebie całą odpowiedzialność za wychowanie religijne nowego pokolenia zaczynając je od podstaw. W ten sposób bowiem biorą na siebie obowiązek, którego nie są w stanie wypełnić. (<http://blachnicki.oaza.pl/2009/06/08/katechumenat-na-dzisiejsza-godzine/>)

Rodzina jest więc nie tylko podstawową komórką Kościoła, ale także rzeczywistością, w której Kościół faktycznie się tworzy. Dokonuje się to poprzez realizację trzech podstawowych funkcji Kościoła: prorockiej, kapłańskiej i pasterskiej.

Rodzice są dla swoich dzieci zwiastunami i głosicielami Ewangelii, którą przekazują nie tylko słowem, ale i przykładem życia (por. DA 11, KK 11). Nikt nie może zastąpić rodziny w wypełnianiu tego obowiązku, poprzez który staje się ona szkołą autentycznej wiary. Rodzina, realizując funkcję nauczycielską, staje się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą (FC 51). Z racji chrztu, bierzmowania i sakramentu małżeństwa rodzice są pierwszymi katechetami swoich dzieci i mają obowiązek przekazać wiarę przyszłym pokoleniom. Katecheza rodzinna wyprzedza każdą inną formę katechezy, albo jej towarzyszy, poszerza ją i w pewnym sensie upraktycznia (por. CT 68). Katecheza w domu rodzinnym może przybierać różne formy od prostych gestów religijnych i kształtowania religijnego języka, poprzez pielęgnowanie zwyczajów chrześcijańskich, naukę modlitw i pieśni religijnych, do systematycznego zaznajamiania z prawdami wiary. Rodzice powinni wykorzystywać każdą nadarżającą się okazję, aby prowadzić z dziećmi rozmowy na tematy religijne, zwłaszcza wtedy, gdy te wysuwają jakieś wątpliwości lub stają w obliczu ważnych wydarzeń religijnych czy rodzinnych. Aby sprostać temu zadaniu rodzice i inni członkowie rodziny muszą posiadać dobrą znajomość prawd wiary oraz nieustannie pogłębiać swoją wiarę.

Sobór Watykański II przypomniał, że funkcja kapłańska nie jest zarezerwowana tylko dla hierarchii, ale i świeccy uczestniczą w niej na mocy powszechnego kapłaństwa Ludu Bożego. Cały Lud Boży, wcielony przez chrzest i bierzmowanie w Chrystusa i stanowiący Jego Mistyczne Ciało, uczestniczy zarówno w godności, jak i w funkcji kapłańskiej Jezusa Chrystusa (por. KK 10, 11; DA 3). Wszelkie uczynki świeckich, ich apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, praca i wypoczynek, nawet utrapienia znoszone w cierpliwości, mogą stać się duchowymi ofiarami składanymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (KK 34). Sakramentalna łaska małżeństwa nadaje zwykłym czynnościom dokonywanym we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej rangę uświęcającą.

Za sprawą Ducha Świętego powszednie prace i wszelka służba na rzecz rodziny pociąga za sobą nadprzyrodzone skutki. Rodzina jako domowy Kościół powinna zatem być ośrodkiem życia religijnego i kultu oddawanego Bogu, gdzie wszystkie sprawy, którymi żyje, odnoszone są do Tego, który jest Panem i Ojcem.

Przejawem sprawowanej przez rodzinę funkcji kapłańskiej jest przeżywanie przez nią sakramentów świętych. Rodzina z jednej strony korzysta z sakramentów, które zasadniczo sprawowane są w kościele, a z drugiej strony – właśnie w domu rodzinnym powinno następować przygotowanie do nich. Na rodzinie do tego stopnia spoczywa obowiązek właściwego wprowadzenia dziecka w życie sakramentalne, że od fundamentów położonych w domowym Kościele zależy w dużej mierze intensywność przeżywania sakramentów przez dziecko w jego dorosłym życiu. Chrześcijańska rodzina nie tylko uczestniczy w liturgii Kościoła powszechnego, lecz także sama sprawuje liturgię zwaną „liturgią domowego Kościoła”. Dokonuje się w niej uświęcenie całej rodziny i jej ewangelizacja. Liturgia domowego Kościoła pozostaje w ścisłym związku z publiczną liturgią Kościoła powszechnego. One wzajemnie się dopełniają, a liturgia sprawowana w rodzinie, winna wypływać i nawiązywać do liturgii Kościoła powszechnego (por. FC 61).

Do liturgii domowej można zaliczyć wszelkie zwyczaje związane z obchodami okresów liturgicznych roku kościelnego, świąt kościelnych, rocznic oraz własnych uroczystości rodzinnych, np. jubileuszy, dni urodzin i imienin, rocznic śmierci bliskich. Przejawem świętowania rodziny jest także zasiadanie wszystkich jej członków do wspólnego stołu, który łączy nie tylko domowników, ale i gości. Na liturgię domową składają się także sakramentalia, zwłaszcza błogosławieństwa i poświęcenia, które w domowym Kościele w określonych przypadkach mogą być sprawowane przez rodziców, powołanych niejako na liturgów domowego sanktuarium. Rodzina wypełnia funkcję kapłańską także wtedy, gdy pielęgnuje modlitwę. Modlitwa jest otwarciem się na Boga oraz wyrazem bliskości, wspólnoty i przyjaźni z Nim. Jest ona dialogiem człowieka z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym, w którym obok słów do Niego wypowiedzianych jest miejsce na wsłuchiwanie się w głos Boga

i trwanie w Jego obecności. Treścią modlitwy rodzinnej jest codzienne życie wspólnoty rodzinnej, jej radości i krzyże, sukcesy i kłopoty. Każda rodzina powinna wypracować swój własny styl modlitwy, jednak szczególnie zalecana jest modlitwa wspólna, łącząca małżonków i dzieci (por. FC 59). Chrześcijanin uczy się modlitwy we wspólnocie, bez przykładu wyniesionego z domu rodzinnego trudno później nauczyć dzieci i młodzież modlitwy. Wspólna modlitwa „domowego Kościoła” odciska w głębi serca człowieka niezatarte ślady, które z trudem mogą zostać zaprzepaszczone przez późniejsze życiowe doświadczenia i przeżycia.

Trzecia podstawowa funkcja, którą realizuje rodzina jako domowy Kościół, to funkcja pasterska. Stanowi ona konieczne dopełnienie dwóch poprzednich funkcji. Trudno bowiem, aby wiarygodne było realizowanie funkcji nauczycielskiej i liturgicznej w rodzinie bez powiązania ich z postawą służebną, która najlepiej charakteryzuje funkcję pasterską.

Realizacja funkcji pasterskiej w rodzinie przejawia się głównie poprzez miłość. Rodzina to miejsce wzajemnej miłości, która winna kształtować jej postępowanie. Zgodnie z zamysłem Bożym względem małżeństwa i rodziny, miłość małżeńska ma być obrazem miłości Chrystusa do Kościoła. Zadaniem rodziny chrześcijańskiej jest kształtowanie postawy miłości wszystkich jej członków i pielęgnowanie jej na co dzień poprzez wzajemną postawę względem siebie, wyrażającą się cierpliwością, duchem służby i troską, zwłaszcza względem chorych, niepełnosprawnych i starszych.

Rodzina żyjąca miłością do Boga i bliźniego nie może być zamknięta i skupiona wyłącznie na sobie, lecz winna dostrzegać i otwierać się na innych, ucząc się szacunku, świadczenia bezinteresownej pomocy i wczuwania się w potrzeby innych. Służba i pomoc winna obejmować ludzi z najbliższego otoczenia, a także wszystkich innych, niezależnie do poglądów, wyznania czy odległości, jaka dzieli rodzinę od potrzebujących (DA 8). Miłość w duchu chrześcijańskim sięga bowiem dalej aniżeli do własnych braci i siostr w wierze i każe we wszystkich, a zwłaszcza w najuboższych, słabych, cierpiących i poniżonych widzieć oblicze Chrystusa, dostrzegać prawdziwego bliźniego (FC 64). Konkretnym przejawem miłości do drugich jest podejmowana przez rodzinę

działalność charytatywna, czyli postęga stanowiąca zespół czynności i zadań wynikających z przykazania miłości, które odpowiadają potrzebom ludzi cierpiących biedę, chorobę lub oczekujących jakiegokolwiek pomocy. Rodzina, podejmując działalność charytatywną, daje świadectwo solidarności i miłości, a równocześnie staje się dla swoich członków szkołą takiej działalności, skutecznie jej uczy i w nią wprowadza. (*Rodzina Domowym Kościołem*, Marek Fijałkowski OFMConv)

Z przyjęcia katechumenatu rodzinnego, jako zasadniczej formy katechumenatu także współczesnego Kościoła, wynika jeszcze jedna ważna konsekwencja, mianowicie konieczność zorganizowania i prowadzenia systematycznej katechizacji dorosłych. Ta katecheza jest konieczna, jeżeli Kościół we współczesnym świecie ma pozostać żywotny i aktywny. Ta katecheza nie ma być rozumiana jako konieczne uzupełnienie katechezy, która z różnych powodów nie została właściwie przeprowadzona w swoim czasie, ani jako przypomnienie tego, co zostało zapomniane. Trzeba ją uznać za samą w sobie konieczną ze względu na to, że świadomość wiary chrześcijanina nie może pozostać na stopniu nierozwiniętym, ale musi wzrastać równoległe z ogólnym procesem dojrzewania życiowego. Dorosły chrześcijanin potrzebuje pomocy, aby rozwinąć w duchu wiary ciągle nasuwające się problemy życiowe i aby zdać sprawę ze swojej wiary w razie zapytań. Tych wszystkich wiadomości nie można dać człowiekowi jakby na zapas –w katechezie wieku dziecięcego bez jej przeładowania, zresztą psychika dziecka jest jeszcze niedostępna dla zrozumienia wielu spraw i problemów. (<http://blachnicki.oaza.pl/2009/06/08/katechumenat-na-dzisiejsza-godzine/>)

## **PYTANIA DO PRACY W ZESPOŁACH SYNODALNYCH**

- 1) Co znaczy dla mnie prawda wiary, że małżeństwo jest sakramentem?
- 2) W jaki sposób na co dzień jako małżonkowie żyjemy sakramentem małżeństwa tzn. oboje razem pielęgnujemy więź z Bogiem?
- 3) W jaki sposób dzielę się swoją wiarą ze współmałżonkiem, dziećmi? Jakie napotykam trudności?
- 4) W jaki sposób rozwijam swoją wiarę jako dorosły? Czy korzystam z dostępnych mi form katechizacji w parafii (katechezy, grupy formacyjne)?